

## ROLA MARYI W J 2,1–12

**Teresa Borkowska OPs\***

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego

„Panuje wśród egzegetów opinia, że najwięcej uwagi kobietom poświęca w swojej Ewangelii święty Łukasz”<sup>1</sup>. Jednak uważna lektura Ewangelii św. Jana ukazuje, że również w niej znajduje się sporo scen z udziałem kobiet. „Ewangelista Jan wymienia w znaczących miejscach sześć kobiet, które prowadzą z Jezusem teologiczne dyskusje, dotyczące wypowiedzi chrystologicznych oraz wyznania wiary. Te kobiety to: Matka Jezusa, Samarytanka, kobieta pochwycona na cudzołóstwie (8,1–11), siostry Łazarza Maria i Marta oraz Marta z Magdali, znana powszechnie jako Maria Magdalena”<sup>2</sup>. Bez wątpienia na pierwszy plan wysuwa się osoba Matki Jezusa.

Zaznaczyć należy, że gdyby nie synoptycy nie poznalibyśmy imienia Matki Jezusa, jedynie zapoznając się z Ewangelią św. Jana. Ewangelista Jan dwa razy wprost przywołuje osobę Matki Jezusa, ale czyni wiele aluzji, które zaznaczają wyraźną obecność Maryi i jej znaczenie dla kształtowania się relacji Jezusa i świata. Maryja wspomniana jest dwa razy w tejże Ewangelii: jest obecna na weselu w Kanie Galilejskiej (J 2,1–12), a po raz drugi jest pod krzyżem Jezusa (19,25–27).

---

\* Borkowska Teresa OPs – bibliстка i matematyk. Doktorantka Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego. Pracuje jako nauczyciel w szczecińskim liceum. Współzałożycielka Szkoły Biblijnej w Szczecinie. Ukończyła Studia magisterskie i licencjackie na Wydziale Teologicznym US. E-mail: tborkowska1@gmail.com.

1 J. Czerski, *Ewangelie synoptyczne w aspekcie literackim, historycznym i teologicznym*, Opole 1996, s. 177.

2 H. Lempa, *Kobiety w Ewangelii wg św. Jana*, [http://digital.fides.org.pl/Content/833/Jezierska\\_23.pdf](http://digital.fides.org.pl/Content/833/Jezierska_23.pdf), s. 315–327 (dostęp: 10.10.2016).

Zasadniczy cel Ewangelii według św. Jana to ukazanie relacji Ojca i Syna, Syna i świata oraz ukazanie przystępu do zbawienia. Jezus mówi: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Zatem Wcielenie Syna jest konieczne dla świata, gdyż „Bóg posyła swego Syna, by zbawił ludzi i właśnie przez to posłanie pozwala On poznać siebie samego, objawiając swoją relację z Synem i swoją miłość do świata”<sup>3</sup>. Ten cel zostaje od razu ujawniony w Prologu. Sobór Watykański II pokazuje Maryję w świetle Bożego Objawienia, które wypełnia się w Osobie Jezusa Chrystusa: „Najgłębsza zaś prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśniej nam przez to objawienie w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia”<sup>4</sup>. Jako pełnia objawienia Jezus odsłania prawdę dotyczące Jego Matki, nie tylko przez słowa, ale także przez czyny, gdyż „czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają naukę oraz sprawy słowami wyrażone; słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą”<sup>5</sup>.

Św. Jan w Prologu wypowiada prawdę o wcieleniu. Jest on równocześnie potwierdzeniem prawdy o dziewiczym macierzyństwie Maryi. „Świadcowie z II wieku i racje gramatyczne (aoryst *gennasthai*) przemawiają za tym, aby werset 13. Prologu tłumaczyć w liczbie pojedynczej, odnosząc go do Wcielonego Słowa. A zatem wers 13. był odczytywany pierwotnie w Kościele w następujący sposób: *On nie zrodził się z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli człowieka, lecz został zrodzony z Boga*”<sup>6</sup>. Postawą nauki o rodzeniu dzieci Bożych przez Dziewicę-Kościół jest tekst Ewangelii św. Jana o powtórny narodzeniu. „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeżeli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć Królestwa Bożego” (J 3,3–5). Dziewicze poczęcie za sprawą Mocy Bożej jest znakiem nowego narodzenia dziecka Bożego w Kościele, a także jest związane z napełnieniem Maryi łaską. „Jeśli weźmiemy za podstawę tradycyjną wersję w liczbie mnogiej, wtedy jest mowa o ochrzczonych, którym jest komunikowane, oparte na Logosie, nowe Boskie narodzenie. Staje się jasne, że Boskie poczęcie Jezusa, Jego nowe narodzenie, jest ukierunkowane na to, aby zjednoczyć się z nami, aby przekazać nam nowe narodziny”<sup>7</sup>.

---

3 Papiaska Komisja Biblijna, *Natchnienie i prawda Pisma świętego. Słowo, które od Boga pochodzi i mówi o Bogu, aby zbawić świat*, Kielce 2014, s. 87.

4 Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym*, 2.

5 Tamże.

6 I. De la Potterie, *Maryja w tajemnicy przymierza*, tłum. A. Tronina, Częstochowa 2000, s. 121–122.

7 J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, Poznań 2002, s. 94.

Prolog Ewangelii Jana opisuje przyjście Logosu jako napełnienie świata łaską. „Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce” (J 1,16). Ojcowie Kościoła i późniejsza interpretacja tego tekstu tłumaczy, że „łaska po łasce” odnosi się do pierwszej „łaski Starego Testamentu” wyrażającej się w Prawie, po której przychodzi druga „łaska Nowego Testamentu, która gładzi grzechy i jedna z Bogiem. W związku z tym Maryja otrzymuje zarówno pierwszą, jak i drugą łaskę. W tym sensie jest także «pełna łaski». Jako wierząca z narodu izraelskiego otrzymuje Prawo Starego Przymierza, natomiast jako Matka Chrystusa otrzymuje owoce Jego zbawczego dzieła. Jeśli łaska Nowego Testamentu jest łaską zbawienia w Chrystusie, to Maryja jest pierwszą zbawioną łaską Chrystusa”<sup>8</sup>. Mając taki obraz Maryi napełnionej łaską, można lepiej zrozumieć perykopę wesela w Kanie Galilejskiej.

Przejdziemy do egzegezy perykopy opisującej wesele w Kanie Galilejskiej. „Opis wydarzenia w Kanie, na pierwszy rzut oka bardzo prosta narracja, w rzeczywistości zawiera bogatą wymowę teologiczną”<sup>9</sup>. „W tradycyjnych ujęciach interpretacyjnych tego tekstu dominowało przekonanie, że stanowi on biblijny dowód pośrednictwa Maryi”<sup>10</sup>. Jednak najnowsze badania egzegetyczne ukazują niezwykle związek tego tekstu z Przymierzem Synajskim, który dopiero wtedy pozwala zobaczyć całą pełnię teologiczną w tym pozornie prostym i dobrze znanym wydarzeniu.

Perykopa znajduje się w tzw. Księdze znaków, to właśnie przez czynione znaki dokonuje się objawienie Mesjasza. Perykopa Kany tworzy dyptyk z perykopą jerozolimską (J 2,13–25). „Jan wyraźnie chce zwrócić naszą uwagę na rolę znaków w Ewangelii. Mówi wręcz o *obfitości* znaków (*polla semeia*). Dla wzmocnienia tego stwierdzenia dodaje, że wiele z nich nie zostało zapisanych, tak wielka jest ich ilość. Mogą to potwierdzić naoczni świadkowie, ponieważ Jezus dokonywał ich wobec uczniów. Jan opisuje życie Jezusa obfitujące w wydarzenia – znaki, przez które objawił swoją chwałę (J 2,11), „jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca” (J 1,14) oraz „wierną miłość do ludzi”<sup>11</sup>.

8 Ks. W. Wołyniec, *Maryja w pełni Objawienia*, Wrocław 2007, s. 21–22.

9 A. Paciorek, *Ewangelia według św. Jana. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 2000, s. 69.

10 J. Michaud, *Le signe de Cana dans son contexte johannique*, Montreal 1964, s. 86, w: W. Życkiński, *Tajemnica Matki Pana w tajemnicy przymierza symbolika I teologia J 2,1–12*, „Roczniki Teologiczne” 2 (2002), t. XLIX, s. 111.

11 K. Wons, *Trwać w Jezusie. Rekolekcje ze św. Janem*, Kraków 2007, s. 52.

## 2.1a. Trzeciego dnia odbyło się wesele w Kanie Galilejskiej

Trzeciego dnia: Księga Wyjścia (Wj 19,10–11) – *Pan powiedział do Mojżesza: idź do ludu i każ im się przygotować na święto, dziś i jutro. Niechaj wypiorą swoje szaty i będą gotowi na trzeci dzień, bo dnia trzeciego zstąpi Pan na oczach całego ludu na Górę Synaj* – opisuje objawienie się Boga Izraelowi na Synaju. Kolejne objawienie mocy Boga będzie miało miejsce w dzień zmartwychwstania. Zatem można śmiało powiedzieć, że wesele w Kanie Galilejskiej, podczas którego Jezus rozpoczyna swoje dzieło, leży dokładnie pomiędzy dwoma wielkimi przymierzami, Prawem Mojżeszowym oraz Prawem Miłości.

Wesele: w tradycji biblijnej radość czasów mesjańskich porównywalna jest do radości weselnej (zob. Iz 25,6; 54,4–8; 55,1–3; Oz 1–2; Jr 2,2). „Nic dziwnego, że Jezus wybiera wesele, żeby rozpocząć swoje dzieło mesjańskie”<sup>12</sup>. Jezus jest postacią centralną tego wydarzenia i jako Jedyny zostaje wymieniony z imienia.

Kana Galilejska: Kana Galilejska w przeciwieństwie do Kany Asera (Joz 19,28), jak zresztą i cała Galilea, nie cieszyła się zbyt dobrą opinią, ponieważ nie pochodził z niej żaden prorok (J 7,52). W tym stwierdzeniu bibliści dopatrują się tzw. ironii teologicznej czwartej Ewangelii, ponieważ zostało wybrane miejsce, w którym jeszcze nie objawiła się moc żadnego z proroków, by jeszcze wyraźniej pokazać objawienie się największego Proroka, ale także Boga samego. Dodatkowo ironią jest to, że ów Prorok pochodził z Nazaretu, z którego jak sądzono, nie mogło wyjść nic dobrego (J 1,46). Co więcej, Kana jest tłumaczona jako „nabycie czegoś”, co pozwoliłoby również na skojarzenie, że „zostaliście wykupieni za wielką cenę, za cenę krwi (por. 1 P 1,18–19). Ale przede wszystkim odnosi się do regionu, czyli Galilea jest terenem pogan, dlatego można zobaczyć, że znajdziemy tu otwarcie się na pogan, do których również został posłany Jezus.

### 1b. i była tam również Matka Jezusa

W całej perykopie jedynie Jezus jest wymieniony z imienia. Imię jego matki jest ukryte, ponieważ celem jest odsłonięcie Jezusa i objawienie się jego chwały. Zostaje również podkreślona obecność Matki Jezusa, jeszcze zanim zostali wymienieni Jezus i jego uczniowie, tworzy się zatem pewne oczekiwanie. Maryja jest oddzielona od Syna i jego uczniów. Zwróćmy uwagę, że Jezus dopiero potem pojawia się na weselu, zabierając ze sobą uczniów. Oddziela niejako uczniów

---

<sup>12</sup> Ks. M. Czajkowski, *Maryja (J 2,1–11; 19,25–27)*, w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana. Kluczowe teksty i tematy teologiczne*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1992, s. 28.

od swojej Matki, by potem ostatecznie ich połączyć. Ten obraz można odczytać jeszcze w inny sposób. Maryja należy do Starego Przymierza, jednak dzięki wybraniu przez Boga została obdarowana łaską, która pozwala jej przekroczyć bariery i prowadząc za sobą całą ludzkość, symbolicznie przedstawioną jako goście weselni, połączyć ich z Nowym Przymierzem, które przyszedł zrealizować jej Syn. Maryja jest napełniona łaską, zatem wcześniej niż wszystkim innym ludziom została przed nią odsłonięta zasłona miłości i prawdy.

Zabieg literacki polegający w Ewangelii Jana na nieujawnianiu żadnego imienia poza uczniami wskazuje, że Jan nie tylko chce opowiedzieć o jakimś weselu w Kanie, ale przede wszystkim ukrywa w tej sytuacji o wiele głębsze znaczenie. Uczestnicy wesela reprezentują pewną rzeczywistość, która wykracza poza uwarunkowania historyczne. Zwróćmy również uwagę, że tak samo jak była obecna Matka, tak potem będą obecne stągwie (J 2,6). Zarówno Matka, jak i stągwie należą do Starego Przymierza, które zostanie zastąpione Nowym przez Jezusa. Zwróćmy uwagę na zasadniczą różnicę między naszą kulturą a tym, czego się dowiadujemy z perykopy o weselu w Kanie. Do tej pory nie pojawiła się żadna informacja, czyje to było wesele. Nie znamy ani pana młodego, ani pani młodej. Oni są jedynie tłem ślubu! Oblubieńcem jest Jezus, Oblubienicą Matka Jezusa.

## **2. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów**

Maryja zna sytuację z wesela. Ona w nim uczestniczy. Dostrzega więcej, ponieważ uczestniczy i obserwuje. Jezus i Jego uczniowie nie należą do tego wesela. Oni przychodzą jako goście, ale rolą Jezusa jest zmienić zastaną sytuację. Wesele jest znakiem rozpoczynającego się nowego etapu życia. Nie znaczy to, że stare musi zostać zniszczone, ale musi zostać napełnione miłością tych dwojga, którzy rozpoczynają wspólną drogę. Po weselu już nie wraca się do tych samych obowiązków. Oprócz radości jest też element przemiany. Zamknięcie jednej rzeczywistości, by otworzyć się na nowe.

## **3. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”**

Jezus powołuje się na Ojca, i mówi: „Ojciec mój działa, tak i ja działam”. Dlaczego nadal działa? Czy nie zostało jeszcze w pełni dokończony dzieło stworzenia? Zatem kiedy ostatecznie wypowie „Wykonało się” i odda Ducha, nie będzie już mowy o żadnym braku. Jezus udaje się na wesele w Kanie jako ten, który ukazuje niekompletność samych zaślubin. Nie dopełniły się jeszcze, ponieważ brakuje

wina, które jest symbolem radości i miłości. Dokonują się one dopiero wtedy, gdy zostaje oddany Duch Miłości i radości. Wówczas także relacja między Bogiem a człowiekiem zaczyna być bardziej kompletna. Ponieważ zaczyna dopełniać ją miłość i wiara. Wino w Kanie symbolizuje objawienie Nowego Przymierza przyniesionego przez Jezusa, który równocześnie nie odrzuca starego, ale je dopełnia.

„W niezwykle bogatej symbolice hebrajskiej wino jest wyrazem przede wszystkim miłości (Pnp 1,2; 7,10). Na tych uroczystościach weselnych, wyrażających Stare Przymierze, zabrakło wina. Czyli: między nowożeńcami, między tymi, którzy stanowią Przymierze, a więc między Bogiem a Jego ludem, istnieje przeszkoda (Prawo) uniemożliwiająca praktykę miłości”<sup>13</sup>.

Skoro mowa o winie, to jakoby od razu narzucała się nam interpretacja eucharystyczna, wszak wino jest jedną z dwóch materii sakramentu Eucharystii. Czy uzasadnione jest twierdzenie, że wino w Kanie Galilejskiej można widzieć jako materię Eucharystii? Mogłoby się tak na pierwszy rzut oka wydawać, ponieważ wino zasłużyło na wyjątkowe uznanie: dobre wino, które zachowało się aż do tego czasu, a jest to czas mesjański. Poza tym jest to wino w ogromnej ilości. Ogromna ilość wina może być interpretowana w kluczu miłości Ojca do Syna w Duchu Świętym. „Bóg zawsze jest miłością, bo zawsze Ojciec kocha Syna, a Syn Ojca, a ich wzajemna miłość to Duch Święty. Bóg jest miłością niezależnie od stworzenia. Boska Trójca żyje miłością i rozlewa tę miłość na stworzenie, a szczególnie objawiła nam ją przez Jezusa”<sup>14</sup>. Czy Stary Testament przyzwyczaił ludzi do widzenia czasów mesjańskich w kontekście takiej obfitości dobrego wina? Odpowiedź jest twierdząca. Z wielu wypowiedzi np. proroka Izajasza, opisującego ucztę, na której podano wiele potraw i dobrego wina, kiedy Bóg przygotowuje ucztę na swojej górze, tzn. na górze Pańskiej (Iz 25,6): Pan Zastępów przygotowuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win – z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych win. Taki właśnie będzie znak czasów mesjańskich: uczta z najwyborniejszych mięs i najwyborniejszych win. Zatem widzimy w Jezusie nie tylko zaproszonego gościa na wesele, ale także Pana Zastępów, który rozpoczyna przygotowania do uczty. Takie rozumienie wina w kontekście wypowiedzi starotestamentalnych, zwłaszcza wypowiedzi proroka Izajasza, prowadzi w stronę uściślenia tej symboliki, która powinna być odczytana z należytą poprawnością. Jeżeli więc dowiadujemy się, że zabrakło wina weselnego, to wino, które potem pojawi się w znacznych ilościach i nieoczekiwanie wysokiej jakości, jest znakiem objawienia się chwały Bożej.

---

13 W. Życiński, *Tajemnica Matki Pana w Tajemnicy Przymierza...*, s. 111–122.

14 D. Piekarczyk, *Jezus, jakiego nie znamy. Spotkania z Jezusem w Ewangelii św. Jana*, Kraków 2015, s. 25.

Czy jest tu podstawa do interpretacji sakramentologicznej? Chodzi o wino, które pojawić się miało potem jako znak Krwi Chrystusa w sakramencie Eucharystii? Ściśle biorąc, materia, która w Kanie doznała zmiany, jest wodą, a nie winem. Natomiast w Eucharystii przemienia się wino w Krew Chrystusa. Na weselu w Kanie pojawia się znak mesjański. Zwróćmy uwagę, że w Ewangelii Jana nie ma opisu ustanowienia Eucharystii, jak jest to u ewangelistów synoptycznych i jak o tym mówił św. Paweł. Ostatnia wieczerza u Jana to przede wszystkim manifestacja miłości Jezusa i pożegnanie z uczniami. Ostania wieczerza u Jana polega zatem na przekazaniu uczniom swojego testamentu (J 13,1). Powstaje pytanie: dlaczego nie ma ustanowienia Eucharystii? W Ewangelii św. Jana Jezus jest Eucharystią od początku: „Jam jest chleb żywy, który zstąpił z nieba” (J 6,51). A więc Jezus jest od początku darem Ojca dla ludzi<sup>15</sup>.

Kontekst Przymierza pozwala nam odkryć także znaczenie braku wina. Wino, jak już wspominałam, jest symbolem miłości. Pieśń nad Pieśniami, gdzie wielokrotnie powraca wino jako symbol miłości, staje się zatem w pełni komentarzem do opowiadania o winie nowego przymierza: „Niech mnie ucałuje pocałunkami twych ust! Bo miłość twa przedniejsza od wina” (Pnp 1,1). Takie zrozumienie symbolu miłości pozwala zinterpretować słowa Matki, która przebywa wśród pogan! Nie mają już wina – jako uświadomienie sobie, że lud, do którego ona zresztą także należy, nie ma już miłości. Stągwie są, lecz są puste.

Można w tym stwierdzeniu „Nie mają już wina” ujrzeć całą nędzę ludu, który ma wprawdzie Torę i Prawo, ale przestał z nich czerpać. Jezus jest zaproszony, żeby wypełnić ten brak. Matka Jezusa nie jest tylko baczoną obserwatorką wesela, Ona reprezentuje wierną resztę Izraela. Zwróćmy uwagę, że Maryja nie mówi „nie mamy już wina”. Ona ujmuje się za resztą Izraela, ale jest od niej odłączona. Jest wśród pogan, ale sama już uwierzyła w Jezusa. Ona już przyjęła pełnię.

Zwróćmy jeszcze uwagę, że Matka Jezusa nie podaje pokrewieństwa z Jezusem. Nie mówi do Niego: Synu mój, nie mają już wina. Jednak nie lęka się przedstawić mu trudnej sytuacji biesiadników.

#### **4a. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?”**

Pytanie „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?” nie dotyczy ukrytej prośby Maryi czy też samego Jej stwierdzenia, że zabrakło wina. Przenosi się ono na poziom międzyosobowej relacji Matki i Jezusa. W tym zdaniu Jezus odkrył znacze-

<sup>15</sup> Por. Bp. J.B. Szłaga, *Znak w Kanie Galilejskiej. Aspekt maryjno-eucharystyczny*, „Salvatoris Mater” 7 (2005), nr 1, s. 11–19.

nie Maryi, które zostanie potwierdzone w J 19,25–26. Jezus podkreśla, że wszystkie stosunki rodzinne muszą zostać odłożone na bok, jeżeli chodzi o dopełnienie misji, jaka została Mu powierzona. Jezus zrywa jednak ze sprowadzeniem Maryi jedynie do roli Matki i przekształca Ją w Niewiastę. To oznacza, że Maryja staje się Oblubienicą. Maryja jako Niewiasta ma w tym momencie przypisaną kolejną rolę, która zostanie nam objawiona na Kalwarii. W J 19,25–30 Maryja zostaje ponownie nazwana Niewiastą. W tym powtórnym określeniu możemy zobaczyć owoc spotkania miłości między Oblubienicą a Oblubieńcem. To zjednoczenie jest tak silne, że Maryja może potem przyjąć nowego Syna. „Niewiasto, oto Syn Twój! Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka Twoja”. Dochodzimy zatem do kolejnego odkrycia, a mianowicie odsłaniamy ostateczny sens wina. Stwierdziliśmy już, że wino jest symbolem miłości. W związku z tym powinniśmy odczytać odpowiedź Jezusa jako odesłanie do godziny, w której miłość zostanie w końcu podarowana, i to wszystkim ludziom bezgranicznie. Kiedy to nastąpi? Otóż właśnie, gdy nadejdzie godzina. Moja godzina jeszcze nie nadeszła, dlatego nikt nie może tego zmienić, nawet Matka, bo jest ona ściśle określona przez Ojca (J 12,27). „Sprawa Jezusa Chrystusa – to sprawa zbawienia wiecznego, sprawa pojednania człowieka z Bogiem i sprawa królestwa Bożego. To jest sprawa, dla której Syn Boży przychodzi od Ojca i rodzi się z Maryi Dziewicy. Sprawa ta wypełni się w godzinie Jezusa Chrystusa, czyli w godzinie Jego zbawczej Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. Znakiem nadejścia czasów zbawienia jest obfitość wina, zgodnie z pro roctwem Amosa: *Z gór moszcz sphywać będzie kroplami, a wszystkie pagórki będą nim opływać* (Am 9,13). W swoją sprawę włącza Jezus także Maryję. Jego sprawa jest sprawą Maryi”<sup>16</sup>.

Jezus zwraca się do Matki „Niewiasto”. Według Ewangelii Janowej Jezus zwracał się tytułem Niewiasto do trzech kobiet: Matki, Samarytanki (J 4,21) i Marii Magdaleny (J 20,15). W Izraelu terminem tym określano kobietę zamężną i nigdy nie używał go syn w relacji do matki. „Te trzy niewiasty jako mężatki/oblubienice wyrażają swego rodzaju wspólnotę przymierza: Matka: wspólnota-oblubienica Starego Przymierza, do końca wierna Bogu; Samarytanka: oblubienica/cudzołożnica, która wraca do męża; Maria Magdalena: wspólnota-oblubienica Nowego Przymierza, spotykająca Jezusa przy pustym grobie. Jezus zaprasza Matkę/Izrael do zerwania z przeszłością: Stare Przymierze przestało być aktualne. Innymi słowy, Jezus chce Jej powiedzieć: Niewiasto, to nie twoja sprawa zmieniać program mojej działalności publicznej. On jest określony przez Ojca. Pozwól mi czynić to, co zlecił mi Ojciec”<sup>17</sup>.

16 W. Wołyniec, *Maryja w pełni objawienia...*, s. 64.

17 W. Życiński, *Tajemnica Matki Pana w Tajemnicy Przymierza...*, s. 111–122.



#### 4b. „Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?”

Godzina Jezusa to w Ewangelii św. Jana uwielbienie obejmujące mękę, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, ku któremu jest skierowane całe życie Jezusa. Cały kontekst tej perykopy jest zwrócony ku tej Godzinie. Kiedy Jan Chrzciciel przedstawia Jezusa swoim uczniom, nazywa Go Barankiem Bożym (J 1,29), w czym jest aluzja do śmierci Jezusa. Jan Chrzciciel przedstawia Jezusa jako Mesjasza. Stary kult zostaje zniesiony przez Mesjasza. Kontekst tej perykopy ma charakter mesjański. Objawienie – jeszcze niepełne – swej roli mesjańskiej poprzedza Jezus aluzją do objawienia w godzinie, którą Mu Ojciec wyznaczył.

Maryja w godzinie Jezusa: wyczerpującą odpowiedź znajdziemy na początku księgi godziny (mowa tu o J 13,1–20,29). „Było to przed świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13,1). Ten werset mówi nam o tym, że Jezus zaangażował całe swoje życie w miłość do swoich i uczynił to jako przychodzący od Ojca i wracający do Niego. Godzina Jezusa jest godziną najwyższej miłości. Godzina Jezusa, w perspektywie pełnej realizacji miłości, chwały osiągnącej najwyższy poziom objawienia, jest szczytem wcielenia przed powrotem do Ojca.

Należy zatem zapytać, jaka jest rola Maryi w godzinie Jezusa (J 16,21–22)? Uczniowie są umieszczeni równoległe z Niewiastą. Najpierw znajdują się w sytuacji pełnej bólu, następnie przechodzą do radości. Przykład rodzącej kobiety został postawiony jako obraz przejścia z Przymierza Starego do Nowego.

#### 5. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”

„Jest tutaj aluzja do Księgi Wyjścia: „Wszystko, co Pan nam powie, my uczynimy, wykonamy” (Wj 19,8). W ten sposób Maryja nawiązuje do Starego Przymierza i wypowiada zdanie, które w uszach sług musiało brzmieć znajomo”<sup>18</sup>. Gdyby bowiem powiedziała coś obcego, zapewne zadawałoby pytania pomocnicze albo szukałoby potwierdzenia, dlaczego mają to czynić. Niemal jakby sama nie do końca wiedziała, kiedy i jak Jezus rozpocznie swoje dzieło, ale informuje w tym zdaniu sługi, żeby byli w pogotowiu i bacznie słuchali jej Syna. Warto podkreślić, że są to jedyne słowa wypowiedziane przez Maryję w Ewangelii św. Jana. Jako pokorna służebnica, Córa Syjonu, Maryja podpowiada nam, abyśmy mieli tę samą

18 Por. I. Gargano, *Lectio Divina do Ewangelii św. Jana (1)*, Kraków 2001, s. 63.

dyspozycyjność, jaką wykazał najpierw lud pod górą Synaj, gdy Mojżesz przyniósł tablice prawa, a następnie gdy Jezus zaczyna objawiać Nowe Przymierze.

Zdanie, jakie wypowiada Maryja, jest głęboko biblijne: „Kiedy w Egipcie głód zaczął dawać się we znaki, ludność domagała się chleba od faraona” (Rdz 41,55). Jan widzi w scenie Kany transpozycję i wyższą realizację wydarzenia przyszłego. Kiedy ludowi brakło chleba, faraon wskazuje na Józefa jako na tego, który zaradzi niedostatkowi. Tak samo czyni Maryja: kiedy zabrakło wina, wskazuje na Jezusa. Czyż Józef nie jest figurą Jezusa? Jan podkreśla, że Maryja wskazuje na tego, który jest w stanie dawać prawdziwe dobra mesjańskie dla ziemi wyniszczonej duchowym głodem. Maryja w tym zdaniu składa Jezusowi w ręce całą ludzką sprawę, a zarazem kieruje nas ku swemu Synowi, staje się przy tym pośredniczką między Mesjaszem a ludem mesjańskim.

Podobna wypowiedź ludu jest przytoczona w obrzędach zawarcia przymierza i pierwszym dłuższym spotkaniu Boga i Mojżesza na świętej górze Synaj: Wrócił Mojżesz i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego zalecenia (Wj 24,3).

„Inna relacja z zawarcia przymierza znajduje się w księdze Powtórzonego Prawa (Pwt 5,27–29), dalej czytamy w tej księdze (Pwt 6,3–4) wezwanie, by słuchać, które obejmuje nie tylko skupienie uwagi tego konkretnego zmysłu, ale całą postawę Izraela, Ludu Bożego, wyrażającą się w przestrzeganiu i wypełnianiu przykazań Bożych”<sup>19</sup>.

Maryja prosi, aby słudzy (dosłownie diakoni) przyjęli wobec Jezusa postawę Przymierza, czyli byli poddani woli Bożej wyrażonej w Jezusowym poleceniu. Trzeba zatem na ten moment być przygotowanym i bez żadnych wątpliwości zaakceptować program i działalność Mesjasza.

**6 i 7. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: „Napelnijcie stągwie wodą!”.  
I napelnili je aż po brzegi**

Ewangelię Jana należy czytać zawsze na dwóch płaszczyznach. Pierwszą płaszczyznę stanowi sens dosłowny opowiadania, drugą natomiast stanowi to, co Jan za pomocą specyficznych wskazówek chciał nam powiedzieć.

---

<sup>19</sup> T. Dąbek, *Bóg Ojciec i Maryja wobec Jezusa według J 2,5 i Mt 17,5*, „Salvatoris Mater” 1 (1999), nr 2, s. 167–178.

Najpierw należy zauważyć, że to zdanie nie pasuje do pozostałych. Jest jakby zdaniem wtrąconym, ale także jest centrum tej perykopy.

Sześć: liczba niedoskonała, siedem jest w Biblii liczbą pełną. Sześć stągwi do żydowskich oczyszczeń jest precyzyjnie policzonych, w przeciwieństwie do drugiej części zadania o pojemności każdej z nich. Skoro Jan podaje konkretną liczbę, to tak jak zawsze odwołuje się do biblijnej symboliki liczb. Przymierze żydowskie jest niepełne. Jest zawarte w sposób ważny, ale nie zawiera jeszcze pełni przesłania Boga. Brakuje w nim miłości – dlatego Jan pisze, że stągwie były puste.

„Kiedy jakiś Żyd wychowany w zażyłości z Pismem świętym słyszy liczbę sześć, to od razu powraca myślami do opisu stworzenia świata. Możliwe, że Jan bardzo chciał, by to skojarzenie powiązało wydarzenie z Kany z Wyjściem i stworzeniem”<sup>20</sup>.

Kamienne: dokładnie użyte jest tam słowo *hydrie*, co oznaczało specyficzny sposób przechowywania zapasów w Ostii. Aby niczego nie utracić, wkopywano stągwie w ziemię i nie można było ich w żaden sposób przenieść. Dodatkowo ten brak mobilności potwierdza to, że były one kamienne. Stwierdzenie, że stągwie są kamienne, ma wielkie znaczenie, ponieważ prawdopodobnie ewangelista chce nam przypomnieć kamienne tablice z zapisanym na Synaju Prawem. Skoro są kamienne, to znaczy nieusuwalne, ciężkie. Zauważmy, że Jezus nie mówi: idźcie do wsi i kupcie nowe pojemniki na wodę, ale wykorzystuje stare, by je jedynie napełnić.

Obecność stągwi kamiennych uzasadniona jest potrzebą Żydów, by się oczyszczać, stosownie do jednego z najbardziej charakterystycznych przepisów prawnych. Nakazy Tory zdają się wciąż przypominać o konieczności oczyszczania się i sposobach zaciągania nieczystości. Zresztą faryzeusze zarzucają Jezusowi i jego uczniom, że nie wykonują przepisanych oczyszczeń zgodnie z Prawem. Jednak stągwie są puste, co oznacza, że nie było oczyszczeń! Jezus uznaje te zewnętrzne praktyki za niewystarczające, ponieważ one nie zmieniają serca i postawy człowieka, ale są jedynie pustym wypełnianiem przepisów. Dopiero Jezus przyjmuje na siebie dopełnienie tego, co jest puste. Prorok Ezechiel (Ez 36,26) mówi: „Odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała”. Można zatem na nowo odczytać ten opis jako moment, w którym Jezus odbiera serce kamienne i wypełnia je wodą żywą. Przymierze wyryte na kamiennych tablicach musi zostać teraz wyryte w sercu. Wizja Ezechiela jest bardzo podobna do wizji Jeremiasza (Jr 31,33–34).

Dwie lub trzy miary: miara liczyła w Starym Testamencie około 40 litrów, w Nowym Testamencie około 22 litrów. Jak łatwo obliczyć, jedna stągiew ma

---

20 I. Gargano, *Lectio divina...*, s. 53.

pojemność około stu litrów. Co w przybliżeniu daje obfite przemienienie w wino: około 600 litrów najlepszego wina.

Po brzegi: za sprawą Maryi puste stągwie zostały napełnione po brzegi wodą. Można dostrzec tu podobieństwo ze studnią Jakuba. Patriarcha Jakub, poruszony ogromnym cierpieniem z powodu pragnienia swojego ludu, wykopał studnię, która okazała się tryskać wodą. Zresztą Jezus spotyka się przy owej studni z Samarytanką, która potajemnie przyszła zaczerpnąć wody w największym skwarze dnia. Zobaczmy podobieństwa: Słudzy wykonują zadania i nie wiedzą do końca, czego się spodziewać po tym zadaniu, które otrzymali. Samarytanka przychodzi do studni, kryjąc się przed złośliwymi uwagami rodziny (miała bowiem siedmiu mężów) i również nie do końca wie, co otrzyma od Jezusa. On natomiast mówi, że może dać jej wody żywej, której źródle popłyną potem z jej wnętrza. I rzeczywiście, gdy kobieta wraca do swoich, dzieli się owocami rozmowy z Jezusem przy studni, a efekcie tego nawraca się jej rodzina i przyjaciele. Susza i pragnienie, a na naszym weselu brak wina są powodem, dla którego ludzie zaczynają szukać lepszego rozwiązania.

Popękane i nieużywane stągwie zostają teraz uzdrowione. Aluzja do Tory jest tu bardzo wyraźna. Jezus, który nakazuje sługom, by napełnili wodą stągwie, nie wykonuje żadnego gestu. Znak dokonuje się za pomocą słów. Co więcej, Jezus nie przyszedł po to, by znieść Stare Przymierze, ale by go wypełnić i uczyć wypełniać. Poleca dopełnić Stare Przymierze miłością.

## **8. Potem do nich powiedział: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!”. Oni zaś zanieśli**

Użycie terminu *architriklinos* w stosunku do starosty weselnego pozwala dostrzec powiązania tego słowa z *archon*, oznaczającym dowódcę, szefa, oraz z *archiereus*, czyli najwyższym kapłanem. Można z tej sceny wyczytać brak zainteresowania problemami i brakami, z jakimi boryka się warstwa niższa społeczeństwa przez warstwę rządzącą. Jezus, ofiarując wodę, która stała się winem, ofiaruje Nowe Przymierze, które przyniósł na ziemię. Jest to przymierze miłości, życia i radości. Wielokrotnie jeszcze będzie się odwoływał do daru, z jakim przyszedł na ziemię, ale nie został rozpoznany, chociażby podczas rozmowy z kobietą przy studni: „O, gdybyś знаła dar Boży i [wiedziała], kim jest ten, który ci mówi: Daj mi się napić, prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej” (J 7,26–27). Zaskakujące jest jednak to, że kapłani i rządzący narodem nie są w stanie zrozumieć tego no-

wego orędzia, natomiast prosty lud, który jest w tym zdaniu przedstawiony jako słudzy, potrafi zawierzyć słowom Jezusa i odkryć Jego Tajemnicę.

### **9. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli**

Wtajemniczeni są słudzy i uczniowie, dla których znak jest przeznaczony. Znak, którego są świadkami, nastąpił nie tyle, żeby ukazać pośrednictwo Matki, ile ustanowić w pewnym świetle godność mesjańską Jezusa. Jest on początkiem wypełnienia się zapowiedzi o dobrach mesjańskich, które przyniesie godzina zbawienia. Niespodzianka znaku polega nie na tym, że nikt go od Jezusa nie oczekiwał, ale przede wszystkim na ilości przemienionego wina. Ewangelista podkreśla wyborność i obfitość daru mesjańskiego, przez który objawiła się chwała Chrystusa. Zobaczymy tę obfitość jeszcze w wielu fragmentach Ewangelii św. Jana (J 3,34; J 4,14; J 6,12; J 10,10). Udzielając tak hojnie wina, wina najlepszej jakości, „zachowanego aż do tej pory”, Jezus przekazuje znak, że to On przynosi dobro zbawienia i jest wyczekiwany Mesjaszem.

Starosta weselny nie wiedział, skąd wino pochodzi. Jest on symbolem człowieka żyjącego według Starego Przymierza, który jest przyzwyczajony do relacji z Bogiem na zasadzie wymiany: dać – otrzymać – posiadać. Nie wiedział, skąd wino pochodzi, bo jeszcze nie uznał w Jezusie Mesjasza, po prostu go nie rozpoznał. Nie umiał zrozumieć daru łaski danej za darmo. (Z nami trochę jest tak, jak ze starostą). Zaistniałą sytuację zrozumieli słudzy, dlatego że usłuchali i wykonali to, o co ich Jezus prosił. Jezus objawia się temu, kto Go kocha i zachowuje jego słowo. Starosta jest figurą ludu Starego Przymierza, bo nie potrafi się uradować darem miłości i radości, ale przywołuje do siebie pana młodego i rozlicza go ze złamania zasad serwowania wina podczas uczy. Wiele razy Jezus spotka się jeszcze z takim zarzutem, że Jego działalność łamie obowiązujące zwyczaje.

### **9b–10. Przywołał pana młodego i powiedział do niego: „Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”**

Starosta weselny nie wie o interwencji Jezusa, nie rozumie, co się naprawdę wydarzyło. Nie interpretuje też właściwie znaku. Jest tu zawarty Janowy schemat

pogardy dla dzieł Chrystusa. Jednocześnie niewiedza ze strony starosty jest jakąś pieczęcią potwierdzającą autentyczność cudu.

Pojawia się tu jeszcze jeden inny istotny wątek. Nowość bulwersuje. Zwykle ludzie wolą zrobić wrażenie na innych na początku, a nie na końcu spotkania. Jakże więc zachowałeś dobre wino aż do tej godziny? Do jakiej godziny? Można też przetłumaczyć to „do teraz”. Logika pana młodego – który pozostaje beziemienny – szkuje w dalszym ciągu, również w naszych czasach.

Zwróćmy jeszcze raz uwagę na to, że główni bohaterowie wesela pozostają jakby w cieniu tych wydarzeń. Panna młoda w ogóle nie jest wspomniana w tej perykopie. Jednak zadziwienie to mija, kiedy przypomnimy sobie, kto jest tak naprawdę głównym Oblubieńcem, serwującym nowe, doskonałe i w obfitości wino. Jest nim Chrystus rozpoczynający swoją działalność mesjańską, a Oblubienicą jest jego Matka, reprezentująca wierną resztę Izraela, czyli Nowy Lub Boży. Starosta weselny nie może pojąć, że od Boga mogło przyjść coś jeszcze lepszego. On niczego nie oczekuje, żadna zmiana nie jest dla niego konieczna, nie ma potrzeby, by cokolwiek ulepszać. Nie rozumie, że to, co przeszłe, już minęło. W innym miejscu tej samej Ewangelii (J 3,25–30) Jan Chrzciciel wskazał na Jezusa jako Oblubieńca, którego funkcją jest bycie przyjacielem Oblubieńca.

## **11. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego jego uczniowie**

Początek znaków: słowo *arche* pojawia się także w Księdze Rodzaju i oznacza pewnego rodzaju archetyp, można powiedzieć prototyp, początek lub zadatek wszystkich dalszych znaków. W Kanie otwiera się historia, która swoje rozwiązanie znajdzie na krzyżu, kiedy Jezus przejdzie z tego świata do Ojca.

Chwała, jaką Jezus objawił w Kanie, jest chwałą, „jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca” (J 1,14). Godzina owa jest również „Godziną Niewiasty” (16,21), nierozłącznie związaną z godziną Jezusa (tak jak więzy małżeńskie). W Kanie objawia się rola Maryi, pośredniczki między Jezusem a ludźmi w otrzymaniu łask Nowego Przymierza, służebnicy i wzoru wiary dla uczniów.

## Bibliografia

- Czajkowski M., *Maryja (J 2,1–11; 19,25–27)*, w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana. Kluczowe teksty i tematy teologiczne*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1992.
- Czerski J., *Ewangelie synoptyczne w aspekcie literackim, historycznym i teologicznym*, Opole 1996.
- Dąbek T., *Bóg Ojciec i Maryja wobec Jezusa według J 2,5 i Mt 17,5*, „*Salvatoris Mater*” 1 (1999), nr 2, s. 167–178.
- De la Potterie I., *Maryja w tajemnicy przymierza*, tłum. A. Tronina, Częstochowa 2000.
- Gargano I., *Lectio Divina do Ewangelii św. Jana (1)*, Kraków 2001.
- Lempa H., *Kobiety w Ewangelii wg św. Jana*, [http://digital.fides.org.pl/Content/833/Jezierska\\_23.pdf](http://digital.fides.org.pl/Content/833/Jezierska_23.pdf), (dostęp: 10.10.2016).
- Michaud J., *Le signe de Cana dans son contexte johannique*, Montreal 1964, s. 86, w: W. Życiński, *Tajemnica Matki Pana w tajemnicy przymierza symbolika I teologia J 2,1–12*, „*Roczniki Teologiczne*” 2 (2002), t. XLIX.
- Paciorek A., *Ewangelia według św. Jana. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 2000.
- Papieska Komisja Biblijna, *Natchnienie i prawda Pisma świętego. Słowo, które od Boga pochodzi i mówi o Bogu, aby zbawić świat*, Kielce 2014.
- Piekarz D., *Jezus jakiego nie znamy. Spotkania z Jezusem w Ewangelii św. Jana*, Kraków 2015.
- Ratzinger J., *Wzniosła Córa Syjonu*, Poznań 2002.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym*, 1965.
- Szłaga J.B., *Znak w Kanie Galilejskiej. Aspekt maryjno-eucharystyczny*, „*Salvatoris Mater*” 7 (2005), nr 1, s. 11–19.
- Wołyniec W., *Maryja w pełni Objawienia*, Wrocław 2007.
- Wons K., *Trwać w Jezusie. Rekolekcje ze św. Janem*, Kraków 2007.
- Życiński W., *Tajemnica Matki Pana w Tajemnicy Przymierza. Symbolika i teologia J 2,1–12*, „*Roczniki Teologiczne*” 2 (2002), t. XLIX.

**ROLA MARYI J 2,1–12****Streszczenie**

Maryja jest tą Niewiastą, której zgoda na to, by „Słowo stało się Ciałem”, rozpoczyna nową historię pisaną przez Syna Człowieczego. Dzięki jej uległości i pokorze możliwe było połączenie dwóch natur, boskiej i ludzkiej. W perykopie o weselu w Kanie Galilejskiej ukazuje się jeszcze jedna istotna cecha Maryi – jest tą, która łączy uczniów z Jej Synem. Będąc zawsze w cieniu Syna, przynagla Go do działania. Wstawia się za tymi, którzy nie mogą żyć w pełni radości. Widzi brak człowieka i zapobiega tym brakom. Maryja jako pierwsza z ludzi odkrywa Przymierze, jakie przynosi na świat Jezus. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do Ojczyzny.

**Słowa kluczowe:** wesele w Kanie Galilejskiej, matka Jezusa, dobre wino

**THE ROLE OF MARY J 2,1–12****Summary**

Mother of Jesus is the Woman, whose consent to “make the Word become flesh” begins a new story written by the Son of Man. Thanks to her submissiveness and humility, it was possible to combine two natures. In the Peris of the Marriage of Cana another important feature of Mary is revealed, which unites the disciples to her Son. Being always in the shadow of the Son urges him to act. He intercedes for those who can not live in full joy. He sees a lack of man and prevents these shortcomings. Mary is the first to discover the covenant that Jesus brings to the world. Thanks to his maternal love, She takes care of the brothers of his Son, pilgrims still and exposed to hardships and dangers until they are brought to the Fatherland.

**Keywords:** the Wedding at Cana, mother of Jesus, good wine